

Podróżujące żubry

Transport żubrów to bardzo skomplikowane przedsięwzięcie. Należy zadbać o każdy szczegół, aby podróż dla przewożonych zwierząt była i bezpieczna, i jak najmniej stresująca. Tym bardziej że trasy do pokonania bywają bardzo długie i męczące. W jakim celu podróżują żubry? Czy skomplikowana koordynacja starań i wysiłku wielu osób i instytucji ma wystarczające uzasadnienie? Zapraszam do lektury...

O D BLISKO STU LAT PROWADZONA JEST MIĘDZYNARODOWA KSIĘGA RODOWODOWA ŻUBRÓW, POCZĄTKOWO W NIEMCZECH, A OD 1946 R. W POLSCE. Jej pierwszym polskim redaktorem był Jan Żabiński, dyrektor warszawskiego ogrodu zoologicznego. Od 30 lat redakcja Księgi znajduje się

w Białowieskim Parku Narodowym, a redaktorami są Jan Raczyński i Małgorzata Bołbot. Najważniejszym zadaniem Księgi jest rejestrowanie stanu żubrów na świecie, a kolejne zeszyty dostarczają informacji, w jakich krajach i jak duże są stada żubrów, ile cieląt urodziło się w zagrodach, dokąd i skąd przejeżdżają poszczególne osobniki. Statystycznie prawie

co drugi żubr zarejestrowany w Księdze był przewieziony do innej hodowli. Żubry podróżują w celu tworzenia nowych stad lub „odświeżenia krwi”.

Na koniec 2020 r. w Europie było 9079 zwierząt, w tym 6819 w wolnych populacjach, a poza naszym kontynentem żyły 33 osobniki w Kanadzie, Azerbejdżanie, Kazachstanie, Gruzji i Indonezji. Wśród

WANDA OLECH



Na zdjęciu stado po przyjeździe do Czech, gdzie od 2000 r. wyjechało 39 polskich żubrów

europejskich państw najliczniejsze, liczące ponad 2 tys. osobników, populacje są w Polsce i Białorusi, na trzecim miejscu jest Rosja, a na czwartym Niemcy, gdzie znajduje się 609 żubrów w kilkudziesięciu zagrodach i jednym niewielkim stadzie wolnym. Łącznie żubry są zgrupowane w 314 stadach, w tym 44 na wolności. Wielkość stada w zagrodzie waha się od 1 do 100 osobników, natomiast w wolnych populacjach żyje pomiędzy 2 a 855 żubrów. Takie informacje oraz wiele innych można znaleźć w Księdze.

HISTORYCZNY OBYCZAJ RELOKACJI?

W XIX w. pozostały w Europie tylko dwie populacje, jedna w Puszczy Białowieskiej, a druga w górach Kaukazu. Obydwe były pod opieką władców, którzy czasem traktowali żubry jako cenny prezent lub towar. Odławiano zatem żubry, które w drewnianych skrzyniach różnymi środkami transportu docierały do zwierzyńców możnowładców czy tworzonych w Europie ogrodów zoologicznych. Żubry pokazywał najstarszy ogród zoologiczny w Schönbrunn pod Wiedniem istniejący od 1752 r. W 1865 r. nastąpiła słynna wymiana żubrów za jelenie pomiędzy carem Aleksandrem II a księciem Janem Henrykiem XI Hochbergiem z Pszczyny. Hodowla żubrów w Pszczynie założona ponad 155 lat temu istnieje do dzisiaj, w niektórych okresach stado liczyło ponad 70 osobników. W Niemczech ponad 100 lat temu Carl Hagenbeck założył ogród zoologiczny, do którego przewieziono żubry nie tylko z Puszczy Białowieskiej, lecz także z Kaukazu. Takie podróże trwały wiele dni i odbywały się głównie koleją. Dzięki odławianiu i przewożeniu do innych miejsc gatunek przetrwał, bo obydwie naturalne populacje przestały istnieć w 1919 i 1926 r. Powodem było kłusownictwo w okresie I wojny światowej i rewolucji październikowej.

W DOBRYM TOWARZYSTWIE

Dzięki apelowi doktora Jana Sztolcmana ogłoszonemu podczas Międzynarodowego Kongresu Ochrony Przyrody w Paryżu w maju 1923 r. zostało utworzone Międzynarodowe Towarzystwo Ochrony Żubra z siedzibą w Niemczech. Choć w Polsce nie było wtedy ani jednego żubra, udział Polaków w pracach nad restytucją gatunku był znaczący. Do Białowieży żubry wróciły w 1929 r. z Niemiec z przystankiem



Zatadunek musi odbywać się powoli i spokojnie, aby nadmiernie nie zestresować zwierzęcia

ARCH. NADL. NIEPOLOMICE

w warszawskim ogrodzie zoologicznym. W tym okresie każdy osobnik był na wagę złota, a liczebność populacji rosła bardzo powoli, z 54 żubrów w 1924 r. do około 100 na początku II wojny. Okres tej wojny żubry przetrwały z niewielkimi stratami. Intensywne prace hodowlane w centrum restytucji w Białowieży dały efekty – pierwsza reintrodukcja w Puszczy Białowieskiej miała miejsce w 1952 r. W tym okresie żubry z Białowieży wyjeżdżały przede wszystkim na wschód – czasem całkiem blisko do Puszczy Białowieskiej po drugiej stronie granicy, a czasem całkiem daleko do rezerwatów centralnej Rosji. Polska stała się głównym eksporterem żubrów do hodowli, choć nasi zachodni sąsiedzi mieli również spore sukcesy na tym polu. Żelazną kurtynę pomiędzy wschodnią i zachodnią częścią Europy, żubry pokonywały tylko w jednym kierunku – z Polski.

CO MÓWIĄ STATYSTYKI?

W okresie od 1946 do 1960 r. wyjechało z Polski 65 żubrów, z czego 20 do krajów zachodniej Europy, najwięcej do Niemiec, ale również do Wielkiej Brytanii, Austrii, Danii, Holandii, Belgii i Szwecji. Pozostałe żubry przewieziono do Związku Radzieckiego, w tym najwięcej do Puszczy Białowieskiej, lub krajów z tego samego bloku, czyli Bułgarii, Rumunii, Czechosłowacji i Węgier.

W kolejnym dwudziestolecu od 1961 do 1980 r. wyjechały z Polski 184 żubry, w tym 12 osobników na inne kontynenty: do Brazylii i Argentyny oraz Korei. Te bardzo dalekie podróże odbywały samolotem lub statkiem. W tym okresie

głównym odbiorcą zwierząt ze wschodniej Europy była republika Białorusi, a krótką podróż na drugą stronę granicy odbyło 21 zwierząt. Aż 128 zwierząt wyjechało do krajów zachodniej Europy, w tym aż 65 do Niemiec. Na liście krajów docelowych znalazły się Francja i Szwecja. Pozostałe żubry wyjechały do krajów z naszego bloku i lista odbiorców poszerzyła się o Jugosławię, gdzie na terenie obecnej Serbii prezentowano żubry w ogrodzie zoologicznym.

Kolejne dwudziestolecie – czyli okres od 1981 do r. 2000 – było najskromniejsze, bo wyjechało za granicę tylko 57 żubrów, głównie do Francji (26 osobników), 22 do innych krajów zachodniej Europy, w tym po raz pierwszy na liście pojawiła się Hiszpania. Pięć osobników poleciało samolotem do Argentyny oraz do Republiki Południowej Afryki, a pozostałe do nieistniejących dziś krajów Europy, czyli Jugosławii i Czechosłowacji.

Od roku 2000 do dziś liczba wywiezionych z Polski żubrów wyniosła 262 osobników, przy czym odbiorcami były: Hiszpania (81), Czechy (39), Niemcy (33), Francja (27), Węgry (17), Dania (16), Bułgaria (9), Holandia (8), Rumunia (7), Szwajcaria (5), Serbia (5), Słowacja (4), Litwa (3), Mołdawia (3), Austria (3) i Łotwa (2).

Z jakich hodowli i stad żubry wyjeżdżały? Najwięcej z Białowieży, bo aż 254, w tym 125 odłowionych z wolnej populacji. Z ośrodków hodowli żubrów w Pszczynie-Jankowicach wyjechało 101 osobników, z Niepołomic 85, z Gołuchowa 16 żubrów, a ze Smardzewic 12. Wymienić jeszcze należy ogród zoologiczny

w Warszawie, który wysłał 17 żubrów, z Puszczy Boreckiej wyjechało 10 osobników, a z populacji w Bieszczadach i zagrody w Muczmem 16 żubrów pojechało do wolnych stad w Rumunii i Bułgarii.

Jakie żubry wyjeżdżają aby tworzyć nowe stada? Większość z nich to samice – 350 w stosunku do 215 samców. Podróżują młode osobniki, jedynie 11 samic wyjechało, mając co najmniej 10 lat. Grupa w wieku od pięciu do dziewięciu lat liczy 37 samic i 27 samców, natomiast osobniki młode do czwartego roku życia stanowiły zdecydowaną większość – było to 305 samic i 188 samców.

ZADBAĆ O BEZPIECZNĄ PODRÓŻ

Jak żubry podróżują? Najlepszy, stosowany z powodzeniem od kilku setek lat sposób to przewóz zwierzęcia w drewnianej, okutej skrzyni dopasowanej do wielkości pasażera. W 1929 r. pierwsze dwa żubry kupione od ogrodu zoologicznego w Berlinie przyjechały do zagród w Białowieży właśnie w takich drewnianych skrzyniach. Skrzynie są tak zbudowane, by zapewnić bezpieczeństwo i spokój zwierzętom. Żubry w czasie transportu mogą się położyć, jednak skrzynia jest zbyt wąska, aby mogły się obrócić. To ma znaczenie dla ich bezpieczeństwa, ponieważ zbyt duża przestrzeń w skrzyni mogłaby powodować szamotaninę zwierząt i doprowadzić do urazu. Z przodu skrzyni jest otwór, przez który można wsunąć korytko z wodą lub karmą podczas postoju. Drzwi, zasuwane od góry, znajdują się z tyłu skrzyni – żubr wchodzi do niej przodem, ale wychodzi tyłem. Żubry podróż znośną dobrze, gdyż skrzynia dodatkowo ogranicza im bodźce z zewnątrz, dzięki czemu nie stresują się nadmiernie podczas transportu. Choć żubry stosunkowo łatwo adaptują się do nowych warunków, po przybyciu na miejsca docelowe przebywają jeszcze kilka tygodni w zagrodzie aklimatyzacyjnej, gdzie są obserwowane i odbywają kwarantannę.

Przed podróżą każdy żubr musi być zbadany, a w tym celu konieczne jest uśpienie zwierzęcia i pobranie krwi. Wykonywane są badania w kierunku gruźlicy, brucellozy, białaczki bydła, a czasem w kierunku innych chorób zależnie od życzenia odbiorcy. Uśpienie nie jest zabiegiem obojętnym dla zwierzęcia, do tego jest kosztowne. Z tych względów unika się ponownego uśpienia w momencie



Skrzynia z żubrem to spory ciężar przekraczający tonę

ARCH. NADL. LUTOWSKA

załadunku zwierząt do skrzyń. Zagrody w Polsce wyposażone są natomiast w odłownie kończące się zwężającym korytarzem z ustawianą skrzynią na końcu. Zwierzę samo wchodzi do skrzyni i z reguły spokojnie w niej podróżuje. Skrzynia z żubrem, spory ciężar przekraczający tonę, ustawiana jest na podłodze ciężarówki. W ten sposób żubry bezpiecznie jadą nawet dwa, trzy dni, oczywiście

z przystankami na pojenie i karmienie nie rzadziej niż co sześć–osiem godzin.

PRAWDZIWA SAGA KRÓLA PUSZCZY

Od 1946 r. do chwili obecnej z Polski wyjechało 568 zwierząt. Jakie były ich losy? Zdecydowana większość trafiła do różnego rodzaju zagród i brała udział w hodowli, a 48 żubrów zasiliło wolne

Po przyjeździe na miejsce żubr opuszcza skrzynię tyłem. Na zdjęciu: w nowym miejscu w Hiszpanii



WANDA OLECH



Nowi hodowcy z Hiszpanii

WANDA OLECH

stada. Znaczenie naszych emigrantów jest zatem istotne. Wywożone żubry mają realny udział w tworzeniu kolejnych pokoleń tego gatunku. Rekord ustanowił samiec Pomyk o numerze 7951, który był ojcem 72 cieląt w zagrodzie w Holandii.

Tak na przestrzeni lat wyglądała emigracja żubrów. Wyjeżdżało ich dużo do wielu krajów i na inne kontynenty. Praktycznie każdy z naszych przywódców, czy był to pierwszy sekretarz partii, czy premier, czy prezydent, oferował w prezencie żubry, szczególnie było to popularne w ubiegłym wieku, gdy popyt na żubry był znacznie większy niż obecnie. W 2016 r. minister Jan Szyszko zaferował żubry rządowi wszystkich krajów europejskich, ale odzew był znikomym, tylko Bułgaria zgłosiła zapotrzebowanie na pięć osobników.

Warto również dowiedzieć się, ile żubrów przyjechało do Polski i kiedy to było. W dwudziestolecium międzywojennym przywieziono kilka osobników, w roku 1941 dwa osobniki z Berlina, w tym samica Beste, a w 1955 r. dwa samce linii białowiesko-kaukaskiej. W okresie 1956–2000 nie przyjechał do Polski ani jeden żubr. Główną przyczyną przemieszczeń żubrów

są względy hodowlane – albo tworzenie nowego stada, albo wymiana reproduktora, co wynika z konieczności zachowania zmienności genetycznej. A w Polsce hodowla bazowała na potomkach tych kilku przywiezionych zwierząt. Podróżowały po kraju, gdyż wymiana osobników prowadzona była między kilkunastoma hodowlami. Dyskusje, a właściwie przekonywanie urzędników ministerstwa co do konieczności odświeżenia krwi i sprowadzenia niespokrewnionych osobników trwało blisko 10 lat. Ośrodek Hodowli Żubrów w Pszczynie podjął się tego zadania. Początkowo planowane było sprowadzenie samca z litewskiej Poniewieży, ale pomimo wcześniejszej dobrej woli ministerstw nie można było sfinalizować tego importu. Kolejnym żubrem był samiec o imieniu Ramon z niemieckiego ogrodu zoologicznego w Stendal. Był potomkiem żubrów odłowionych w Puszczy Białowieskiej i wywiezionych w latach 70. ub.w. Proces przygotowań do przywozu tego byka do Pszczyny trwał bardzo długo, a zakres potrzebnych dokumentów był zmienny, ponieważ urzędnicy nie wiedzieli, jakich dokumentów wymagać przy imporcie żubra. Powstawały pytania

o cło, określenie wartości, pozwolenie ministra komunikacji, rejestrację OHŻ jak gospodarstwa rolnego i wiele innych. Szczęśliwie zaangażowani ludzie z Nadleśnictwa Pszczyna nie zniechęcili się i samiec Ramon przyjechał do Polski w 2001 r. Został wypuszczony w zagrodzie kwarantannowej, w której przebywał kilka miesięcy. Pozostawił po sobie 21 potomków, którzy brali udział w hodowli w Polsce, Węgrzech i Czechach. Byk ten należał do linii nizinnej – kolejne żubry tej linii przywiezione w 2010 r. do Polski to samiec Dudu przybyły z Duisburga do zoo w Łodzi i para żubrów z litewskiej Poniewieży: Giriukas i Gina. Ta para trafiła do OHŻ w Niepołomicach. Byk Giriukas pozostawił 20 potomków, a żubry te zasiliły polskie hodowle oraz wyjechały do Czech, Hiszpanii i Szwajcarii. Ostatnim nizinym żubrem jest samica Taura z ogrodu zoologicznego w Tabor w Czechach, która trafiła do Poznania. Bardzo ważny był import genetycznie odmiennych osobników do naszej jedynej populacji linii białowiesko-kaukaskiej bytującej w Bieszczadach. Przy udziale wielu instytucji, między innymi Stowarzyszenia Miłośników Żubrów, w latach 2001–2014 przyjechały tam 34 zwierzęta. Żubry linii białowiesko-kaukaskiej w Polsce pochodziły od dwóch samców i miały bardzo niewielki udział cennych założycieli.

Biorąc pod uwagę relację między eksportem a importem, można zauważyć, że ten pierwszy jest kilkanaście razy większy. Jest to powód do dumy, że polskie żubry są cenione w innych krajach. Jednak zapomnienie o imporcie zwierząt w celu odświeżenia krwi na ponad 50 lat nie było zgodne z zasadami racjonalnej hodowli, mającej na celu ochronę zmienności genetycznej populacji.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ I NOWE KIERUNKI

Co będzie w przyszłości z możliwością podróżowania żubrów, nie wiadomo. Liczymy jednak, że podróże będą możliwe, ponieważ są dla tego gatunku konieczne.

Ostatni okres, tj. lata naszego stulecia, to czas intensywniejszych podróży żubrów. Jest to możliwe dzięki dużemu zaangażowaniu hodowców i ich międzynarodowej współpracy w ramach założonego w 2005 r. Stowarzyszenia Miłośników Żubrów, prowadzącego European Bison Conservation Center. To hodowcy

i miłośnicy z ogromnym wsparciem Lasów Państwowych, a także naukowców ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie realizują kompleksową ochronę żubra. Wzrost populacji jest wielkim sukcesem, co odzwierciedla zmianę statusu ochronnego tego gatunku w czerwonej księdze Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody (IUCN). Żubr z gatunku narażonego na wyginięcie zmienił status na bliski zagrożeniu. Taka zmiana napawa optymizmem i cieszy, jednak w dalszym ciągu żubr wymaga ochrony czynnej, a celem nadal jest tworzenie wielu nowych stad w formie metapopulacji, a to wiąże się z przewożeniem zwierząt.

Odtwarzanie populacji żubra po jego wyginięciu na wolności to długotrwały proces, w którym ogromną rolę odegrały ogrody zoologiczne i prywatne zwierzyńce, w których przetrwały nieliczne osobniki. Po analizie rodowodów wykazano, że wszystkie żyjące współcześnie żubry pochodzą zaledwie od 12 założycieli. To, że przy tak niewielkiej liczbie przodków udało się na przestrzeni kilkudziesięciu lat doprowadzić do bezpiecznego poziomu liczebności gatunku, jest zasługą współpracy międzynarodowej przyrodników, naukowców i leśników, czyli osób, którym los żubra leżał na sercu. Nie udało by się to bez ciągłego przewożenia zwierząt, które jest narzędziem czynnej ochrony gatunku

i elementem programu hodowli ujętym zarówno w Strategii ochrony żubra *Bison bonasus* w Polsce oraz European Bison Action Plan opublikowanym przez IUCN.

Głównym celem wywozu żubrów jest zwiększenie aktualnego zasięgu gatunku oraz stworzenie nowych stad. Transporty żubrów mają również na celu uniemożliwienie rozmnażania zwierząt w bliskim pokrewieństwie, co jest kluczowe przy hodowli gatunku o tak małej zmienności genetycznej.

Wybieranie osobników do stad założycielskich nie jest przypadkowe. Do nowego stada trafiają zwierzęta z różnych hodowli. Tworzenie nowych stad wymaga przewagi samic w grupie założycielskiej i właściwej struktury wiekowej. Do wolnych stad wysyłane są żubry urodzone w zagrodach, co w przypadku tego gatunku nie stanowi przeszkody pod warunkiem, że nie są to zwierzęta starsze. Zgodę na całe przedsięwzięcie muszą także wydać właściwe organy, Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska oraz w przypadku zwierząt z parku narodowego Minister Klimatu i Środowiska.

Ostatnim nowym kierunkiem wywozu żubrów jest Serbia. W marcu tego roku pięć żubrów z Polski wyruszyło w podróż na Bałkany. Żubry przewiezione zostały do Parku Narodowego Fruška Gora, gdzie przebywają w zagrodzie o powierzchni aż



WANDA OLECH

Aklimatyzacja po przyjeździe do Bułgarii

120 ha, częściowo zalesionej i częściowo pokrytej łąkami i pastwiskami. To pierwsze półwolne stado żubrów w Serbii. Do tej pory zwierzęta te utrzymywane były jedynie w ogrodzie zoologicznym w Palic. To kolejna w Europie hodowla nizinnej linii tego gatunku, dzięki czemu Serbia włączyła się w działania na rzecz czynnej ochrony żubra. Na stado założycielskie składają się cztery samice z Ośrodka Hodowli Żubrów Białowieskiego Parku Narodowego oraz samiec z ogrodu zoologicznego w Warszawie.

PROF. DR HAB. WANDA OLECH
SGGW w Warszawie

W marcu tego roku personel parku narodowego w Serbii przywitał pięć żubrów z Polski



WANDA OLECH